

OSTATNI REJS OKRĘTU PODWODNEGO KOBBen

Jeden z dwóch ostatnich polskich Kobbenów: ORP „Sęp” został odholowany z Portu Wojennego Oksywie do Gdańskiej Stoczni Remontowej im. j. Piłsudskiego S.A. w Gdańsku, gdzie nastąpi wyokrętowanie baterii akumulatorów. Po tym procesie jednostka ta pozostanie oficjalnie okrętem Marynarki Wojennej, ale już nie okrętem podwodnym.

Proces faktycznej dezaktywacji dwóch ostatnich, polskich okrętów podwodnych typu Kobben rozpoczął się 2 marca 2021 roku, gdy pierwszy z nich: ORP "Sęp" został przeholowany przez pchacze „Nosorożec G-01” i „Nosorożec G-02” z Gdyni do Gdańska. To właśnie bowiem w gdańskiej Stoczni Remontowej im. j. Piłsudskiego S.A. odbędzie się operacja wydobycia z ORP „Sęp” (i później z ORP „Bielik”) baterii akumulatorów (BA) typu SUNLIGHT 2X38ST10A (po 138 podwójnych ogniów) w ramach umowy podpisanej z Komendą Portu Wojennego Gdynia o wartości 999 990 zł.

W przetargu uczestniczyły jeszcze trzy inne podmioty, z których jeden nie był brany pod uwagę z powodu odrzucenia oferty (Balt Yard Sp. z o.o.), a dwa inne zaproponowały wyższą cenę za wykonanie prac (PGZ Stocznia Wojenna Sp. z o.o. z Gdyni i NET MARINE – Marine Power Service Spółka z o. o. ze Szczecina).

Operacja przeprowadzona w gdańskiej Stoczni Remontowej będzie procesem nieodwracalnym, ponieważ razem z akumulatorami zdemontowany zostanie system monitoringu i chłodzenia BA, połączenia poszczególnych ogniów, halonowy system gaśniczy (z demontażem butli i neutralizacją halonu), odcinków systemów wodnych za zaworami dublującymi zawory burtowe (z zainstalowaniem zaślepek) oraz zaokrętowana zostanie odpowiednia ilość balastu stałego do jam bateryjnych nr 1-3.

Efektom tych działań będzie więc całkowite i bezpowrotne wyłączenie obu ostatnich okrętów typu Kobben z gotowości do działań bojowych (faktycznie nie będą one już okrętami podwodnymi) i może się zakończyć tylko opuszczeniem bandery, co nastąpi najprawdopodobniej w połowie 2021 roku. Wynika to z harmonogramu prac stoczniowych, który zakłada zakończenie prac na obu okrętach (realizowanych najpierw na ORP „Sęp”, a później na ORP „Bielik”) do 7 maja 2021 r. Później oba okręty będą już tylko obciążeniem dla Marynarki Wojennej RP, która na pewno będzie się chciała ich jak najszybciej pozbyć.

Czytaj też: [„Kobbeny na cokoły”. Okręty podwodne w polskich miastach?](#)

Wycofane Kobbeny zostaną następnie najprawdopodobniej przekazane do Agencji Mienia Wojskowego, która już je podobno wyceniła na około 750 tysięcy złotych za sztukę. Można je oczywiście zezłomować, ale o wiele bardziej rozsądnym rozwiązaniem wydaje się zagospodarowanie tych jednostek jako atrakcja turystyczna, wystawiając je w różnych miastach nadmorskich. Decyzję o zagospodarowaniu w ten sposób wcześniej wycofanego okrętu podwodnego typu Kobben ORP „Sokół” podjęła już Gdynia. Na przyjęcie tego rodzaju jednostek pływających przygotowane są również

Szczecin i Kołobrzeg.

Czytaj też: [„Kobbeny na cokoły”. Okręty podwodne w polskich miastach?](#)

Po wycofaniu wszystkich Kobbenów w Marynarce Wojennej RP pozostał już tylko jeden okręt podwodny - ORP „Orzeł” (projektu 877). Jest to jednostka wyprodukowana jeszcze w Związku Radzieckim i jak najszybciej powinna być zastąpiona nowymi okrętami podwodnymi. Problem polega na tym, że program „Orka”, który miał wprowadzić następców „Orła” został zawieszony, a szwedzkie rozwiązanie pomostowe okazało się być za drogie. Sposób rozwiązania tej sytuacji jest jak na razie nieznanym.